

Wice Wersa, Tacy Sami (feat. Tede)

Patrząc wstecz, także raczej to widzę w wersach
i widzę wersal - TDF i Wice Wersa.

I jeszcze tylko wrzucę jakieś przyspieszenie.

O nie, nie, nie, to nie w moim stylu, wolę tego nie mieć.

W czasach kiedy każdy MC chce nawijać tu jak Pezet.

Być VNMem chce. Pyskatym być, Mesem.

Ja swój styl mam w ten deseń i na tym lecę,

Ej, kaman, jestem TDFem ciągle przecież, ej!

Jebany hejt! Jebany fejk!

Nie mamy o czym gadać, weź te Ray-Bany zdejm.

Jesteśmy tacy sami, choć lat nie mamy mniej, wiesz?

Wiem, udawany rap tu nie przejdzie.

Tacy sami wciąż - dorastamy ziom!

między wersami, choć dziś już znani z mord

Do nas samych to i tak dociera wciąż stopniowo.

Ty - Wielkie Joł z Tobą.

Nie oglądaj się za siebie już.

Było, minęło, cóż - wiele jeszcze przed nami.

Choć zmieniło się tak wiele tu

Mamy to za nic - my jesteśmy wciąż tacy sami!

/2x

Damy wciąż nazywają mnie Daredevil,

Choć ich jęki rozkoszy to już nie krzyki dziewic.

Ta sama gra, choć stawka już inna.

Inna firma i styl mam, stara stała się infantylna.

Wątpliwości dawno zjadła świadomość.

Honor, być sobą, uno persono.

Wiele zmienia się, nasze życie ciągle w trasie.

Rymy ma się na czasie, bo zwiększa się zasięg.

Nie jara mnie już odgrzewany trueschool.

Wolę luz tu, choć to ponoć kwestia gustu.

Mądrzejszy o wczoraj wciąż głodny jutra.

Wciąż na planszy, choć gra często bywa okrutna.

Jadę dalej, łapię falę, Bóg dał wiarę i talent.

Bit łupie w pale, stale, wciąż wbijam w groupies harem.

Trudny romans i wyboista droga.

Prawie jak Ingrid Bergman i Humphrey Bogart

Nie oglądaj się za siebie już.

Było, minęło, cóż - wiele jeszcze przed nami.

Choć zmieniło się tak wiele tu

Mamy to za nic - my jesteśmy wciąż tacy sami!

/2x

Już nikt nie wmówi mi tych banialuk-ów sprzed lat.

Dziś wierzę tylko w siebie, własną ekipę i Ying-Yang.

Ile mogę od siebie dać by przestać być biernym?

Nie ukrywajmy - robimy większe od innych postępy.

Te 50-Centy na bicie ciągle gubią zęby.

Nie muszę się wychylać, by wiedzieć, że jestem lepszy.

Wśród skeczy, podwórek wspominam dawne akcje.

Teraz tego nie rozumiesz, ale to my mamy rację.

I z dystansem oraz metaforą trafną

wzbijamy się ponad twoją osiedlową ławką.

Dla mnie jest klątką to, co ty nazywasz życiem.

Jestem inny od was wszystkich i pierdolę wasze zrycie.

Mam szacunek do garstki artystów,

ich wizerunek nie koliduje ze sferą umysłu.

W natłoku pomysłów nakreślam cudzysłów

na sobie, w dobie rapowego chimeryzmu.

Nie oglądaj się za siebie już.

Było, minęło, cóż - wiele jeszcze przed nami.
Choć zmieniło się tak wiele tu
Mamy to za nic - my jesteśmy wciąż tacy sami!
/2x

Nigdy nie będzie nam już tak, jak w '98
dziś ci wszyscy blokery mają grube muchy w nosie.
Przejęli więc garderobę po Kombi
inni nie wytrzymali, jedyne co chcą, to się zbombić.
Odbij. Wyginęli prawdziwi zawodnicy.
Dziś te ziomki nie wychodzą z domu bez prostownicy.
W dziczy jak Clark Kent chcą historii bronić, tylko
ludzka głupota mnie osłabia jak kryptonit.
Czemu nie chcemy grać dziś za frytki, zapytasz.
Co ty, chcesz raperów? Czy kurwa dobrych Samarytan?
Ekipa moja robi tu kolejny rajd.
Cipki, przede wszystkim Girls Gone Wild.
Kiedyś znałem tak zimne suki za młodu,
że maczałem w whisky ich sutki zamiast lodu.
Dziś gdy wychodzą na ulicę, to nieraz je spotkam.
Parkują wózki w okolicznych żłobkach.

Nie oglądaj się za siebie już.
Było, minęło, cóż - wiele jeszcze przed nami.
Choć zmieniło się tak wiele tu
Mamy to za nic - my jesteśmy wciąż tacy sami!
/2x